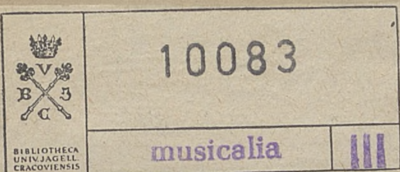


HYMN

„DO PRACY“

SŁOWA STEFANA BUSZCZYŃSKIEGO

MUZYKA MAURYCEGO KARASOWSKIEGO

Cena 20 centów.

KRAKÓW.
NAKŁADEM KOMITETU. — ODPOWIEDZIALNY ZA WYDAWNICTWO E. ADAM.
DRUK WŁ. L. ANCZYCA I SPÓŁKI, POD ZARZĄDEM JANA GADOWSKIEGO.

HYMN „DO PRACY“.

Muzyka M. Karasowskiego. *Słowa Stefana Buszczyńskiego.*

Śpiew

Fortepian

Do pra - cy! ra - zem do pra - - cy! W ci - szy, w zgo - dzie, dło - nią w dłoń.

I II

My bez-bron - ni! więc ro - da - cy: Pra - ca dziś to na - sza broń. broń. Kie - dy krwi już u nas

ma - ło, By z wro - ga - mi iść na bój, Si - łę w wą - tłe ma-tki cia - - ło, Wle - je tru - dów na-szych

znój. Si - łę w wą - tłe ma - tki cia - - ło, Wle - je tru - dów na - szych znój.



HYMN „DO PRACY“.

Na chór.

Tenor I II

Bas I II

Do pra - cy! ra - zem do pra - - - cy! W ci - szy, w zgo - dzie, dło - nią w dłoń.

My bez-bron - ni więc ro - da - cy: Pra - ca dziś to na - sza broń. My bez-bron - ni więc ro - da - cy:

Pra - ca dziś to na - sza broń. Kie - dy krwi już u nas ma - ło, By z wro - ga - mi iść na bój,

Si - łę w wą - tłe ma - tki cia - ło, Wle - je tru - dów na-szych znój. Si - łę w wą - tłe ma - tki cia - ło,

Wle - je tru - dów na-szych znój.

I.

Do pracy! razem do pracy!
W ciszy, w zgodzie, dłonią w dłoń.
My bezbronni! więc rodacy:
Praca dziś to nasza broń.

Kiedy krwi już u nas mało,
By z wrogami iść na bój,
Siłę w wątłe Matki ciało,
Wleje trudów naszych znój.

Dla Ojczyzny umrzeć zdolni,
Umieliśmy wrogów bić.
Dziś umiejmy duchem wolni,
Spólnym trudem dla niej żyć.

W nas zbawienia arka ludów,
W naszem ręku Polski byt,
Bracia! pole naszych trudów
Od Dniepru po Karpat szczyt.

Choć świat mniemał że nad nami
Pogrzebowy jęknie dzwon
Ziarno rosło pod grobami
Z naszej siejby zbierzem plon.

Daremna przemoc daremna!
Grabież wydrze im nasz trud,
Warty, Wisły, Dniepru, Niemna,
Nie odstąpi polski lud.

II.

Przeciw hordom najezdników,
My strażnicy przednich czat,
Jako zastęp męczenników,
Giniemy przez tysiąc lat.



W złote jarzmo pysznej dziczy,
Chcącej w imię świętych słów,
Nas w tłum zmienić niewolniczy,
Nie poddamy naszych głów.

Nasza krew nie poszła marnie.
Przyjdzie kiedyś, przyjdzie czas:
Ludzkość za nasze męczarnie,
Błogosławić będzie nas.

My wyżsi ducha czystością,
Wśród namiętnych groźnych chmur,
Cnotą, pracą i jednością
Dajmy ludom z siebie wzór.

Przemoc nas wyniszczyć chciała,
Kraj zmieniła w gruzów stos.
Ale żyje Polska cała,
Póki w piersi polski głos.
Daremna przemoc etc.

III.

Spójnych węzłami świętemi
Nas nie rozdarł męczeństw wiek.
Nie oddamy piędzi ziemi,
Kropli wody z naszych rzek.

Choć prowadzi sąsiad chciwy
O graniczne miedze spór,
Ojców naszych wskaże niwy,
W świętych pieśniach bratni chór.

Gdzie wróg gwałtem swoją wiarę,
Swoją mowę wtłacza w lud,
Potem poznać miedze stare,
Nasze pola polski ród.

Kędy zamiast bożej chwały,
Czczą poganie stal i spiż.
Tam się gnieździł orzeł biały
I Chrystusa jaśniał krzyż.

Kędy stała szubienica,
Zlana polskich niewiast łzą,
Naszej ziemi to granica,
Użyźnianej polską krwią.
Daremna przemoc etc.

IV.

Do pracy! razem do pracy!
W ciszy, w zgodzie, dłonią w dłoń.
My bezbronni! więc rodacy:
Praca dziś to nasza broń.

Kiedy kwi już u nas mało,
By z wrogami iść na bój,
Siłę w wątłe Matki ciało,
Wleje trudów naszych znój.

Dla Ojczyzny umrzeć zdolni,
Umieliśmy wrogów bić.
Dziś umiejmy duchem wolni,
Spólnym trudem dla niej żyć.

Doczekają nasze dzieci,
Doczekają błogich dni:
Gdy nasz biały orzeł wzleci,
Odmłodniały w polskiej krwi.

Biały orzeł odrodzony
Lotem swoim zdziwi świat,
I zaostrzy stare szpony
Jak bywało dawnych lat.
Daremna przemoc etc.

